

niedziela

LITURGICZNA

Ten, który narodził się z Maryi, jest wsparciem życia

Druga niedziela po Narodzeniu Pańskim

5-11 stycznia 2020 r.



Druga niedziela po Narodzeniu Pańskim

PIERWSZE CZYTANIE:

Mądrość Boża mieszka w Jego ludzie

Czytanie z Mądrości Syracha (SYR 24, 1-2. 8-12)

Mądrość wychwala sama siebie, chlubi się pośród swego ludu. Otwiera usta na zgromadzeniu Najwyższego i chlubi się przed Jego potęgą.

Wtedy przykazał mi Stwórca wszystkiego, Ten, co mnie stworzył, wyznaczył mi mieszkanie i rzekł: „W Jakubie rozbij namiot i w Izraelu obejmij dziedzictwo!”.

Przed wiekami, na samym początku mnie stworzył i już nigdy istnieć nie przestanę. W świętym przybytku, w Jego obecności, zaczęłam pełnić służbę i przez to na Syjonie mocno stanęłam. Podobnie w mieście umiłowanym dał mi odpoczynek, w Jeruzalem jest moja władza.

Zapuściłam korzenie w sławnym narodzie, w posiadłości Pana, w Jego dziedzictwie.

Oto słowo Boże.

DRUGIE CZYTANIE:

Bóg przeznaczył nas na przybrane dzieci

Czytanie z Listu św. Pawła Apostoła do Efezjan

(Ef 1, 3-6. 15-18)

Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego, Jezusa Chrystusa; On napełnił nas wszelkim błogosławieństwem duchowym na wyżynach niebieskich – w Chrystusie. W Nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem.

Z miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów poprzez Jezusa Chrystusa, według postanowienia swej woli, ku chwale majestatu swej łaski, którą obdarzył nas w Umiłowanym.

Przeto i ja, usłyszawszy o waszej wierze w Pana Jezusa i o miłości względem wszystkich świętych, nie zaprzestaję dziękczynienia, wspominając was w moich modlitwach.

Proszę w nich, aby Bóg Pana naszego, Jezusa Chrystusa, Ojciec chwały, dał wam ducha mądrości i objawienia w głębszym poznawaniu Jego samego. Niech da wam światłość oczy serca, byście wiedzieli, czym jest nadzieja, do której On wzywa, czym bogactwo chwały Jego dziedzictwa wśród świętych.

Oto słowo Boże.

PSALM RESPNSORYJNY

Ps 147B, 12-13. 14-15. 19-20 (R.: POR. J 1, 14)

Ref.: Słowo Wcielone wśród nas zamieszkało, albo: Alleluja.

Chwal, Jeruzalem, Pana, *

wysławiaj twego Boga, Syjonie!

Umacnia bowiem zawory bram twoich *

i błogosławi synom twoim w tobie.

Ref.: Słowo Wcielone wśród nas zamieszkało, albo: Alleluja.

Zapewnia pokój twoim granicom *

i wyborną pszenicą ciebie darzy.

Zsyła na ziemię swoje polecenia, *

a szybko mknie Jego słowo.

Ref.: Słowo Wcielone wśród nas zamieszkało, albo: Alleluja.

Oznajmił swoje słowo Jakubowi, *

Izraelowi ustawy swe i wyroki.

Nie uczynił tego dla innych narodów, *

nie oznajmił im swoich wyroków.

Ref.: Słowo Wcielone wśród nas zamieszkało, albo: Alleluja.

Śpiew przed Ewangelią

POR. 1 Tm 3, 16

Alleluja, alleluja, alleluja.

Chrystus został ogłoszony narodom, znalazł wiarę w świecie, Jemu chwała na wieki.

Alleluja, alleluja, alleluja.

Styczeń 2020 – intencje apostołstwa modlitwy

Ewangelizacyjna: Szerzenie pokoju na świecie.

Módlmy się, aby chrześcijanie, ci, którzy wyznają inne religie, i ludzie dobrej woli szerzyli pokój i sprawiedliwość na świecie.

II Krucjata Modlitw w intencji Ojczyzny:

Niech Maryja, Królowa Polski, wspiera nas w walce z laicyzacją naszego Narodu i wyjedna nam łaskę pogłębionej wiary.



Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami

Słowa Ewangelii według św. Jana
(**J1, 1-18** lub krótsza perykopa: **J1, 1-5. 9-14**)

Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga. Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, z tego, co się stało.

W Nim było życie, a życie było światłością ludzi, a światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła.

Pojawił się człowiek posłany przez Boga – Jan mu było na imię. Przyszedł on na świadectwo, aby zaświadczyć o światłości, by wszyscy uwierzyli przez niego. Nie był on światłością, lecz został posłany, aby zaświadczyć o światłości.

Była światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi.

Na świecie było Słowo, a świat stał się przez Nie, lecz świat Go nie poznał. Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli. Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego – którzy ani z krwi, ani z żądz ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili.

A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas. I oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy.

Jan daje o Nim świadectwo i głośno woła w słowach: „Ten był, o którym powiedziałem: Ten, który po mnie idzie, przewyższył mnie godnością, gdyż był wcześniej ode mnie”.

Z Jego pełni wszyscy otrzymaliśmy – łaskę po łasce.

Podczas gdy Prawo zostało dane za pośrednictwem Mojżesza, łaska i prawda przysły przez Jezusa Chrystusa. Boga nikt nigdy nie widział; ten Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca, o Nim pouczył.

Oto słowo Pańskie.



B. Sztajner/Niedziela

Słowo Wcielone wśród nas zamieszkało

KS. PROF. WALDEMAR CHROSTOWSKI

O kres Bożego Narodzenia to uprzywielejonowany czas kontemplacji tajemnicy Słowa Wcielonego. Czytanie z Księgi Syracydesa wychwala przymiot Bożej Mądrości, która znalazła wyraz w dziele stworzenia oraz wybraniu i powołaniu Izraela jako świadka Jedynego Boga. Lud Bożego wybrania podjął odpowiedzialność karmioną wiarą i pobożnością, których centrum stanowiła świątynia jerozolimska. Przez wieki stanowiła mieszkanie Boga, w którym odbierał On cześć oraz udzielał przebaczenia grzechów. „Zapущiwszy korzenie w sławnym dziedzictwie”, Mądrość kierowała nadzieje Izraela ku przyszłości, gdy zamieszkanie Boga z ludźmi przybierze nowy kształt i stanie się jeszcze głębsze.

Słowa Psalmu 147 są przeplatane wyznaniem: „Słowo Wcielone wśród nas zamieszkało”. To, czego dokonał Bóg, przewyższyło wszystkie nadzieje i oczekiwania biblijnego Izraela. Absolutnie wyjątkowym mieszkaniem Boga stało się ciało Najświętszej Maryi Panny, która wydała na świat Syna Bożego. Narodziny Jezusa to nie tylko wydarzenie historyczne, które należy wspominać, lecz także doniosłe zobowiązanie do wdzięczności Bogu i odwzajemniania Jego miłości. Jerozolima, miasto święte, zyskała nowy tytuł do chwały. Skoro Bóg nas napełnił „wszelkim błogosławieństwem duchowym”, powinniśmy być – jak napisał



św. Paweł – „święci i nieskalani przed Jego obliczem”. By tak się stało, trzeba otworzyć się na Mądrość, która pozwoli rozpoznać i przyjąć, kim naprawdę jesteśmy, a także pełniej poznać Boga, którego miłość jest ostatecznym powodem wcielenia Chrystusa.

Podniosłe słowa Prologu Ewangelii według św. Jana stanowią nowotestamentowy odpowiednik hymnu ku czci Boga Stwórcy z początku Księgi Rodzaju. Poetycko wysławia on dzieło stworzenia świata i człowieka, zaś hymn otwierający czwartą Ewangelię kanoniczną wysławia dzieło zbawienia urzeczywistnione przez wcielenie Syna Bożego. W czasach Starego Testamentu Bóg wybrał zamieszkiwanie w Namiocie Spotkania podczas wędrówki Izraelitów do ziemi obiecanej, a następnie uczynił swoim domem świątynię jerozolimską. Gdy nastąpiła rzeczywistość Nowego Testamentu, obecność Boga wśród ludzi stała się znacznie bardziej widoczna, bo Syn Boży stał się jednym z nas. Jednak od samego początku obok radości i akceptacji pojawiły się zwątpienie, sprzeciw i odrzucenie. Wyrażają to pełne bólu słowa: „Na świecie było Słowo, a świat stał się przez Nie, lecz świat Go nie poznał. Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli”. Z powodu tego rozdarcia tym większe znaczenie ma przyjęcie z wiarą Boga, który stał się człowiekiem, ponawiane przez każde pokolenie chrześcijan. Jest wspomagane przez Mądrość – tę samą, która od początku świata odgrywa rolę przewodnika ludzkości w drodze do Boga i doświadczenia radości ze spotkania z Nim. **U**



Złoto, kadzidło i mirra – dlaczego?

Ks. JACEK MOLKA

Ewangelia według św. Mateusza, której fragment odczytujemy w uroczystość Objawienia Pańskiego, podpowiada, że Mędrcy (dosł. w greckim oryginale – Magowie) ze Wschodu złożyli nowonarodzonemu Jezusowi w darze złoto, kadzidło i mirrę. Od razu jedna ważna uwaga: wszystkie trzy dary były po prostu bezcenne, szczególnie w Ziemi Świętej. Dlaczego? Bo tam praktycznie nie występowały. Trzeba je było importować – przede wszystkim złoto. Od niego więc zaczniemy.

Złoto łac. *aurum* od najdawniejszych czasów i we wszystkich znanych kulturach uchodziło za najbardziej szlachetny metal. Nie tylko nigdy nie rdzewiało, ale dawało się łatwo urabiać i można było z niego tworzyć m.in. różnorakie ozdoby. O jego wartości niech świadczy choćby fakt, że do tej pory szanujące się państwa mają tzw. rezerwy walutowe w postaci sztabek wykonanych właśnie z czystego złota. Było ono zarezerwowane dla najważniejszych ludzi w społeczeństwach starożytności. Nie dziwi więc fakt, że zostało ofiarowane Panu Jezusowi jako nowonarodzonemu Królowi żydowskiemu. Warto wiedzieć, że do tej pory wykorzystuje się je także w medycynie ze względu na jego działanie bakteriobójcze i przeciwzapalne.

Kadzidło (hebr. *ketoret*) to zapachowe substancje, które uwalniają się podczas spalania żywicy. Mają przyjemny zapach. W starożytności unoszący się z nich dym stanowił klasyczny element sprawowanego kultu religijnego. Żywicę do wytworzenia kadzidła zazwyczaj otrzymuje się z drzew o łacińskiej nazwie *Boswellia*

sacra, które rosną na dzisiejszych terenach Arabii, Somalii i Etiopii. Ma ona postać skondensowanego mleka. Potem twardnieje i tworzy jasnożółte bryłki. Przy spalaniu rozsiewa wokół przyjemną cytrusową woń. Jest także składnikiem wielu perfum. Działa też antydepresyjnie i zwiększa odporność organizmu. To również był isticie królewski dar.

Mirra – samo słowo wywodzi się z szeroko rozumianych języków semickich i oznacza po prostu „gorzka”. To także wonna żywica występująca w południowej Afryce, Arabii i Indiach. Pochodzi z balsamowców o łacińskich nazwach: *Commiphora myrrha* lub *Commiphora gileadensis*. Wypływająca z nich substancja przybiera postać brunatnych lub czerwonożółtych ziarenek. Podczas spalania wydają one miły zapach. Starożytni Egipcjanie stosowali mirrę, by wytworzyć olejki do balsamowania ciał. Chińczycy leczyli nią m.in. artretyzm oraz nadciśnienie. Mirra służyła jako wyjątkowy kosmetyk, który wydziela orzeźwiająca woń. Ma także działanie przeciwbólowe i przeciwzapalne.


Podsumowując: złoto, kadzidło i mirra to symboliczne dary, które wskazują na Pana Jezusa kolejno jako prawdziwego Króla, Boga i Człowieka – Pana całego świata. To symbole m.in. rozumnej wiary, prawego umysłu, dobrych uczynków, modlitwy czy umartwienia, także metafora nadziei, miłości i czystości. **n**

PONIEDZIAŁEK 6 I

KOLOR ○

Uroczystość Objawienia Pańskiego

Iz 60, 1-6; Ps 72 (71), 1b-2. 7-8. 10-11. 12-13
(R.: por. 11); Ef 3, 2-3a. 5-6; Mt 2, 2b; Mt 2, 1-12

 WSZYSKY ONI PRZYBĘDĄ Z SĄBY, ZAOFIARUJĄ ZŁOTO I KADZIDŁO, NUCĄC RADOŚNIE HYMNY NA CZEŚĆ PANA (**Iz 60, 6**).


WESZLI DO DOMU I ZOBACZYLI DZIECIĘ Z MATKĄ JEHO, MARYJĄ; PADLI NA TWARZ I ODDALI MU POKŁON. I OTWORZYWSZY SWE SKARBY, OFIAROWALI MU DARY: ZŁOTO, KADZIDŁO I MIRRĘ (**Mt 2, 11**).

WTOREK 7 I

KOLOR ○

Dzień powszedni okresu Narodzenia Pańskiego po Objawieniu lub wspomnienie św. Rajmunda z Penafort, prezbitera

1 J 3, 22-4, 6; Ps 2, 7-8. 10-12a (R.: por. 8a);
Mt 4, 12-17. 23-25


 ODTĄD POCZAŁ JEZUS NAUCZAĆ I MÓWIĆ: „NAWRACAJCIE SIĘ, ALBOWIEM BLISKIE JEST KRÓLESTWO NIEBIESKIE”. (...) I OBCHODZIŁ JEZUS CAŁĄ GALILEĘ, NAUCZAJĄC W TAMTEJSZYCH SYNAGOGACH, GŁOSZĄC EWANGELIĘ O KRÓLESTWIE I LECZĄC WSZELKIE CHOROBY I WSZELKIE SŁABOŚCI WŚRÓD LUDU (**Mt 4, 17. 23**).

ŚRODA 8 I

KOLOR ○

Dzień powszedni okresu Narodzenia Pańskiego po Objawieniu

1 J 4, 7-10; Ps 72 (71), 1b-2. 3-4b. 7-8 (R.: por. 11);
por. Łk 4, 18; Mk 6, 34-44


 WZIĄWSZY PIĘĆ CHLEBÓW I DWIE RYBY, SPOJRZAŁ W NIEBO, ODMÓWIŁ BŁOGOSŁAWIENSTWO, POŁAMAŁ CHLEBY I DAWAŁ UCZNIOM, BY PODAWALI IM; TAKŻE DWIE RYBY ROZDZIELIŁ MIĘDZY WSZYSTKICH. JEDLI WSZYSKY DO SYTA I ZEBRALI JESZCZE DWANAŚCIE PEŁNYCH KOSZÓW UŁOMKÓW I RESZTEK Z RYB. A TYCH, KTÓRZY JEDLI CHLEBY, BYŁO PIĘĆ TYSIĘCY MĘŻCZYZN. (**Mk 6, 41-44**).

CZWARTEK 9 I

KOLOR ○

Dzień powszedni okresu Narodzenia Pańskiego po Objawieniu

1 J 4, 11-18; Ps 72 (71), 1b-2. 10-11. 12-13
(R.: por. 11); por. 1 Tm 3, 16; Mk 6, 45-52

 MYŚMY POZNALI I UWIERZYLI MIŁOŚCI, JAKĄ BÓG MA KU NAM. BÓG JEST MIŁOŚCIĄ (**1 J 4, 16**).


WIECZÓR ZAPADŁ, ŁÓDŻ BYŁA NA ŚRODKU JEZIORA, A ON SAM JEDEN NA ŁĄDZIE. WIDZĄC, JAK SIĘ TRUDZILI PRZY WIOSŁOWANIU, BO WIATR BYŁ IM PRZECIWNY, OKOŁO CZWARTEJ STRAŻY NOCNEJ PRZYSZEDŁ DO NICH, KROCZĄC PO JEZIORZE, I CHCIAŁ ICH MINĄĆ (**Mk 6, 47-48**).

PIĄTEK 10 I

KOLOR ○

Dzień powszedni okresu Narodzenia Pańskiego po Objawieniu

1 J 4, 19-5, 4; Ps 72 (71), 1b-2. 14 i 15bc. 17
(R.: por. 11); por. Łk 4, 18; Łk 4, 14-22a


 PODANO MU KSIĘGĘ PROROKA IZAJASZA. ROZWINĄWSZY KSIĘGĘ, ZNALAZŁ MIEJSCE, GDZIE BYŁO NAPISANE: „DUCH PAŃSKI SPOCZYWA NA MNIE, PONIEWAŻ MNIE NAMAŚCIŁ I POSŁAŁ MNIE, ABYM UBOGIM NIÓSŁ DOBRĄ NOWINĘ, WIĘŹNIOM GŁOSIŁ WOLNOŚĆ, A NIEWIDOMYM PRZEJRZENIE; ABYM UCISŃNIONYCH ODSYŁAŁ WOLNYMI, ABYM OBWOŁYWAŁ ROK ŁASKI PANA” (**Łk 4, 17-19**).

SOBOTA 11 I

KOLOR ○

Dzień powszedni okresu Narodzenia Pańskiego po Objawieniu

1 J 5, 5-13; Ps 147B, 12-13. 14-15. 19-20
(R.: por. 12a); por. Mt 4, 23; Łk 5, 12-16

 GDY PRZEBYWAŁ W JEDNYM Z MIAST, ZJAWIŁ SIĘ CZŁOWIEK CAŁY POKRYTY TRĄDEM. GDY UJRZAŁ JEZUSA, UPADŁ NA TWARZ I PROSIŁ GO: „PANIE, JEŚLI ZECHCESZ, MOŻESZ MNIE OCZYŚCIĆ”. JEZUS WYCIĄGNĄŁ RĘKĘ I DOTKNAŁ GO, MÓWIĄC: „CHCĘ, BĄDŹ OCZYSZCZONY”. I NATYCHMIAST TRĄD Z NIEGO USTĄPIŁ (**Łk 5, 12-13**).



Co oznacza: K + M + B?

Ks. ANTONI TATARA

Przedem starego i nowego roku to w Polsce czas tradycyjnych odwiedzin duszpasterkich, czyli kolędy. Wtedy duchowni błogosławią domy i mieszkania wiernych. Na znak tej wizyty na naszych drzwiach pozostaje napis: „K + M + B” wraz z kolejnym kalendarzowym rokiem. Zazwyczaj owe inicjały interpretowane są jako pierwsze litery imion Trzech Króli, którzy złożyli dary nowonarodzonemu Jezusowi, czyli chodziłoby o Kacpra, Melchiora i Baltazara. Czy aby na pewno to właściwe wyjaśnienie? Okazuje się, że jednak – nie.

W cywilizacjach antycznych, również tej semickiej, dom to miejsce życia i tworzenia wspólnoty. To również lokum, w którym sprawowano kult przez oddawanie czci różnorodnym domowym bóstwom. Zasadniczo było tak wszędzie. W kulturze i religii wyrosłej na Piśmie Świętym Bóg też towarzyszył swojemu ludowi i był obecny w namiotach rodziny Abrahama, która udała się z Mezopotamii, by poszukać swojego nowego domu w ziemi obiecanej. Potem sytuacja się powtórzyła podczas wyjścia z Egiptu, tym razem już pod wodzą Mojżesza. Wtedy anioł zniszczenia omijał domostwa Hebrajczyków, ponieważ ich odrzwia były specjalnie oznakowane (pokropione) krwią baranka paschalnego. Bóg po prostu błogosławił swojemu ludowi, był razem z nim.

Podobnie było też wśród chrześcijan. Dom (rodzina) stał u początków wspólnoty Kościoła. To był prawdziwy domowy Kościół. Liturgia

odbywała się w prywatnych domach. Chrystus był tam realnie obecny, ponieważ sprawowano w nich Eucharystię. Dlatego też czymś normalnym był zwyczaj błogosławienia tych miejsc. Kropiono wodą święconą domy, mieszkania, pola, winnice itd. W tym symbolicznym znaczeniu Bożej obecności widziano również znak przyszłej pomyślności zarówno w tym, jak i w przyszłym świecie.

Nie powinien więc dziwić fakt, że wykształciło się w Kościele specjalne błogosławieństwo dla domu. Obejmowało ono odpowiednie modlitwy przy wejściu, w kolejnych izbach, sypialni itd. Kończyło się zaś zaznaczeniem na drzwiach danego domostwa przywołanych wcześniej liter w następującej łacińskiej sekwencji: „C + M + B” oraz daty bieżącego roku. Litery te to nic innego, jak inicjały słów tworzących zdanie: *Christus Mansionem Benedicat* (Niech Chrystus mieszkanie błogosławi). Cześć oddawana Trzem Mędrcom, a także nieznaną oficjalnego języka Kościoła sprawiły, że litery te błędnie połączono z imionami Trzech Króli, o czym była mowa.

Innymi słowy, chodzi o to, by w naszych domach owo Chrystusowe błogosławieństwo było zawsze, by On sam był obecny. Dom symbolizuje połączenie tego, co zmysłowe, z tym, co duchowe. Kapłańska modlitwa przy błogosławieniu domów podczas kolędy zawiera prośbę o opiekę nad rodzinami, by nasze domowe życie było przygotowane na spotkanie ze wszystkimi zbawionymi w niebiańskim domu Ojca w wieczności. **n**

Spowiednik papieża i króla

Był znakomitym prawnikiem, wytrawnym teologiem i gorliwym spowiednikiem

Mimo ascetycznego życia i praktyk pokutnych św. Rajmund z Peñafort zmarł, mając 100 lat, co w tamtych czasach było uważane za błogosławieństwo Boga. Urodził się między 1170 a 1175 r. w starej szlacheckiej rodzinie katalońskiej Peñafort, był spokrewniony z królem Aragonii. W wieku zaledwie 20 lat wykładał już filozofię w Barcelonie. W tym też czasie wydał swoje pierwsze monumentalne dzieło: *Summę prawa* – podręcznik dla studentów prawa. W Bolonii, na tamtejszym Uniwersytecie, uzyskał stopień doktora. Wykładał potem prawo w Bolonii i w Barcelonie. Jednak w 1222 r. porzucił świetną karierę i wstąpił do dominikanów. Pracował żarliwie nad nawróceniem Maurów i Żydów, a równocześnie opracowywał dzieło zawierające wskazówki dla spowiedników. W 1230 r. papież Grzegorz IX wezwał go do Rzymu i mianował kapelanem Pałacu Apostolskiego oraz swoim osobistym spowiednikiem.



wikipedia.org

Św. Rajmund z Peñafort

ur. między 1170 a 1175 r.

zm. w 1275 r.

beatyfikowany w 1542 r.

kanonizowany w 1601 r.

W 1236 r. Rajmund wrócił do Hiszpanii. 2 lata później został wybrany na generała dominikanów. Zorganizował m.in. studium do nauki języka arabskiego i przyczynił się do rozwoju misji na terenach Afryki Północnej.

Napisał dzieła prawnicze: *Summę pastoralną* i *Traktat o małżeństwie*. Był spowiednikiem i doradcą króla Aragonii Jakuba I, a także wielu innych mężów stanu. Zmarł w Barcelonie 6 stycznia 1275 r. /RED.

Stary w Nowym

Ks. MARIUSZ ROSIK

Wszystkie szczęśliwe rodziny są do siebie podobne, każda nieszczęśliwa rodzina jest nieszczęśliwa na swój sposób”. Każdy, kto studiował literaturę, od razu rozpozna pierwsze zdanie, którym Lew Tołstoj zaczyna odsłaniać świat Anny Kareniny. Według literaturoznawców, początkowe zdania książki mogą się okazać najważniejsze. Gdy czytelnik stoi przed półką w księgarni, zazwyczaj czyta kilka pierwszych akapitów, a potem decyduje, czy książkę kupić, czy raczej odłożyć na półkę.

Prolog Ewangelii wg św. Jana to górna półka nie tylko literatury, ale i teologii. Autor zaczyna przygotowywać czytelnika do odkrycia prawdy o Trójcy Świętej: „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo” (1, 1). Za chwilę na scenę wkroczy Jan Chrzciel,

który powie, że widział Ducha zstępującego na Jezusa niczym gołębicą. Bóg, Słowo i Duch. Co więcej, nikt chyba nie ma wątpliwości, że Jan odsyła czytelnika do pierwszych stron Biblii, zaczynających się od tej samej frazy: „Na początku...” (Rdz 1, 1n). I tam prawda o Trójcy jest ukryta! Jest Bóg, który stwarza. Jest Duch, który unosi się nad wodami. I jest Słowo, przez które Bóg powołuje wszystko do istnienia.

Nawiązując do opisu stworzenia świata, św. Jan Ewangelista zdaje się twierdzić: wraz z przyjściem Jezusa rozpoczęło się nowe stworzenie. O ile pierwsze uległo zepsuciu przez grzech, o tyle to drugie zakończy się powstaniem nowych niebios i nowej ziemi. Rację miał św. Augustyn, który mówił, że „Nowy Testament jest ukryty w Starym, natomiast Stary znajduje wyjaśnienie w Nowym”. **n**